

**TOMASZ STOLARCZYK**  
**(MUZEUM W ŁĘCZYCY)**

## **NA KARUZELI ŻYCIA, CZYLI WALKI ŚWIDRYGIEŁŁY O TRON LITEWSKI W LATACH 1392-1430**

O najmłodszym synu władcy litewskiego Olgierda i jego drugiej żony księżniczki twerskiej Juliany Bolesławie Świdrygiełły<sup>1</sup> napisał w pełni jak dotąd jedynie Anatol Lewicki w swojej pracy z 1892 roku, zatytułowanej: *Powstanie Świdrygiełły. Ustęp z dziejów unii Litwy z Koroną*. W świetle obecnych badań nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego, z którymi wiążą się losy naszego bohatera, niektóre wiadomości, przekazane przez autora, uległy dezaktualizacji. Historycy, zajmujący się po Anatonu Lewickim dziejami unii jagiellońskiej, jedynie wybiórczo opisywali losy najmłodszego Olgierdowicza do 1430 roku. Traktowali je jako część swoich syntez dziejów Litwy albo kolejnych biografii króla Władysława Jagiełły, nigdy zaś jako kluczowe zagadnienie. Należy zatem na nowo podjąć się próby ich interpretacji i ustalenia niektórych faktów zapisanych w źródłach czemu służy poniższy artykuł.

Nieznana jest dokładna data urodzin wielkiego księcia litewskiego Świdrygiełły. Anatol Lewicki, Jadwiga Krzyżaniakowa i Jerzy Ochmański uważają, że miało to miejsce w 1370 r.<sup>2</sup> Natomiast Tadeusz Wasilewski przesuwając moment narodzin przyszłego władcy litewskiego na lata 1375-1376<sup>3</sup>. Należy zatem stwierdzić, że najmłodszy Olgierdowicz przyszedł na świat między rokiem 1370 a 1375 lub 1376. Po raz pierwszy w historii jego imię pojawiło się na dwóch dokumentach z 1382 r. Pierwszy z nich potwierdzał przymierze, jakie zawarł jego

---

<sup>1</sup> T. Wasilewski, *Daty urodzin Jagiełły i Witolda. Przyczynek do genealogii Giedyminowiczów*, "Przegląd Wschodni" (dalej: PW), t. I, z. 1, 1991, s. 19.

<sup>2</sup> J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990, s. 51; A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły. Ustęp z dziejów unii Litwy z Koroną*, Kraków 1892, s. 50.

<sup>3</sup> T. Wasilewski, op. cit., s. 34.

rodzony brat wielki książę Jagiełło z Zakonem Krzyżackim w październiku tegoż roku, w drugim zaś władca litewski zrzekał się Żmudzi aż po rzekę Dubisę<sup>4</sup>.

Po raz drugi na arenie dziejowej Świdrygiełło pojawił się w Krakowie w 1386 r. Przybył tutaj z Jagiełłą w lutym tegoż roku na jego ślub z królową Jadwigą i koronację królewską, wynikające z zawartego w dniu 14 sierpnia 1385 r. układu krewskiego<sup>5</sup>. 13 lutego złożył w imieniu władcy Litwy razem z książętami Witoldem i Borysem bogate dary: złoto, srebro, szaty i klejnoty<sup>6</sup>. Dwa dni później wraz z innymi książętami, towarzyszącymi wielkiemu księciu (z wyjątkiem prawosławnego Skirgiełły), przyjął chrzest święty w obrządku rzymsko-katolickim i otrzymał imię Bolesław<sup>7</sup>. Początkowo, zgodnie z żądaniami Polaków, miał zostać w Koronie razem z innymi kniaziami litewskimi jako zakładnik i poręczyciel wszystkich zobowiązań Władysława Jagiełły<sup>8</sup>. Został jednak prawdopodobnie zwolniony już kilka dni po koronacji (odbytej 4 marca), podobnie jak inni Litwini. Przyczyną tego był najazd mistrza inflanckiego na Litwę oraz bunt przyrodniego brata królewskiego księcia połockiego Andrzeja, wspartego przez władcę Smoleńska Światosława<sup>9</sup>. Książęta litewscy wyjechali do Wielkiego Księstwa, aby z nimi walczyć. Świdrygiełło nie brał udziału w tej wojnie (w każdym bądź razie milczą o tym źródła). Zdaniem Oskara Haleckiego prawdopodobnie natomiast uczestniczył w walkach z Witoldem w latach 1390-1392<sup>10</sup>.

Opisane powyżej wydarzenia, związane z osobą Świdrygiełły, świadczą o jego dotychczasowym poparciu i całkowitej aprobacie dla poczynań króla Władysława Jagiełły. Wkrótce jednak miało się wszystko zmienić.

---

<sup>4</sup> *Codex diplomaticus Lithuaniae* (dalej: CDL), wyd. E. Raczyński, Poznań 1845 s. 57-60.

<sup>5</sup> *Akta unii Polski z Litwą 1385-1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 1.

<sup>6</sup> J. Długosz, *Historiae Polonicae libri XII*, t. III, [w:] *Opera omnia*, t. XII, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1876, s. 459.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 460.

<sup>8</sup> J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, op. cit., s. 89.

<sup>9</sup> O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. I *W wiekach średnich*, Kraków 1919, s. 119.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 143.

W 1392 r. zmarła wielka księżna Juliana. Po jej oprawę wdowia - czyli Witebsk - zgłosił się jej syn Władysław Jagiełło. Osadził on tam sokolniczego Fedora Wesnę w charakterze swojego namiestnika<sup>11</sup>. Z takim stanem rzeczy nie mógł się pogodzić książę Świdrygiełło, który razem z matką mieszkał w jej uposażeniu<sup>12</sup>; najmłodszy brat króla uważał bowiem, że Witebsk oraz Krewo powinien on otrzymać, jako przynależną sobie część ojcowizny<sup>13</sup>. Postanowił zatem dochodzić swoich roszczeń siłą. Zabił Wesnę i zajął matczyny gród oraz Druck i Orszę<sup>14</sup>. Wydarzenia te wywołały ogromne oburzenie króla. Wysłał zatem przeciwko zbuntowanemu Świdrygielle księcia Witolda, który był od czasu ugody ostrowskiej z dnia 4 sierpnia 1392 r. prawą ręką swojego stryjecznego brata na Litwie. W wyniku tego porozumienia Witold uzyskał królewskie przebaczenie zdrady, jakiej dopuścił się w 1390 r., uciekając po raz drugi do Krzyżaków. Otrzymał również od monarchy dzielnicę trocką i odtąd spełniał rolę królewskiego zarządcy całego państwa litewskiego. Tytułował się przy tym jako *Dux Lituaniae*<sup>15</sup>.

Kiejstutowicz, który dążył do scentralizowania Wielkiego Księstwa w swoim ręku, realizując tym samym program unifikacyjny króla Władysława<sup>16</sup>, skwapliwie podjął się wyżej wymienionego zadania, wyznaczonego mu przez monarchę. Chciał tym samym zlikwidować udzielne księstwo witebskie, jakim ono było w rękach Świdrygiełły. Wyruszył zatem w 1393 r. razem z rodzonym bratem Jagiełły księciem Iwanem Skirgiełłą przeciwko buntownikowi<sup>17</sup>. W trakcie walk ten ostatni utracił Druck oraz Orszę, a w końcu schronił się w Witebsku, pod murami którego stanęli wrogowie. Na pomoc obleżonemu przybył książę smoleński Jerzy

---

<sup>11</sup> K. Stadnicki, *Bracia Władysława Jagiełły Olgierdowica króla Polski i wielkiego Xięcia Litwy*, Lwów 1867, s. 305.

<sup>12</sup> Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*, Warszawa 1968, s. 19.

<sup>13</sup> A. Prochaska, *Król Władysław Jagiełło*, t. I, Kraków 1908, s. 108.

<sup>14</sup> J. Caro *Geschichte Polens*, t. III, Gotha 1869, s. 189.

<sup>15</sup> A. Lewicki, *Kiedy Witold został wielkim księciem Litwy?*, "Kwartalnik Historyczny" (dalej: KH), R. VIII, 1894, z. 3, s. 428.

<sup>16</sup> L. Kolankowski, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, Olsztyn 1991, s. 23.

<sup>17</sup> *Vilen'skij spisok*, [w:] *Polnoe sobranie russkich letopisej* (dalej: PSRL), t. XVII, Sankt Petersburg 1907, s. 202.

Światosławowicz<sup>18</sup>. Królewski brat ujawnił wówczas swój spryt dyplomaty, nie czekał bowiem, aż wrogowie szturmem zdobędą jego siedzibę, ale dobrowolnie poddał się Witoldowi. Ten odesłał upokorzonego księcia w kajdanach królowi do Krakowa<sup>19</sup>.

Całkiem inną wersję wydarzeń na Litwie z lat 1392-1394 przekazał Jan Długosz. Napisał on, iż w 1392 r. Bolesław Świdrygiełło z zawiści, że Witolda wyżej postawili od niego "[...] uciekł do Krzyżaków. Wznowiwszy z ich pomocą wojnę, gnębił Litwę"<sup>20</sup>. Natomiast w 1394 r. książę miał wyruszyć razem z wielkim mistrzem Konradem von Jungingenem na wielką wyprawę zbrojną, mającą na celu opanowanie Wilna. Wojsko wielkiego mistrza i królewskiego brata składało się nie tylko z samych Krzyżaków, ale także z dużej ilości zbiegów litewskich i ruskich - niezadowolonych z rządów Witolda - oraz z wielu Francuzów, Niemców i 150 łuczników z Genewel. Zakon reję tę miał motywować chęcią udzielenia pomocy Świdrygielle<sup>21</sup>. Ten ostatni, kiedy okazało się, że wojska krzyżackie nie mogły po dwóch miesiącach oblężenia zdobyć zamków wileńskich, próbował namówić do zdrady zakonników ruskich tzw. kalojrów, znajdujących się w oblężonych zamkach. "Ci obsypani hojnymi darami i obietnicami przez księcia Bolesława-Świdrygiełłę, który bardzo gorąco popierał wyznanie ruskie, podjęli się podpalenia zamków"<sup>22</sup>. Spisek został jednak wykryty. Krzyżacy zrezygnowali z dalszych szturmów i podążyli wraz z księciem z powrotem do swojego państwa. Po drodze toczyli szereg bojów z wojskami Witolda<sup>23</sup>.

Podobną wersję wydarzeń podali za Janem Długoszem inni polscy kronikarze. Byli to: Marcin Kromer<sup>24</sup> i Maciej Strykowski, który oprócz tego, co powtórzył za piętnastowiecznym kronikarzem, dodał, że Świdrygiełło był

---

<sup>18</sup> *Chronika Bychovca*, [w:] PSRL, t. XXXII, Moskwa, 1975, s. 147.

<sup>19</sup> K. Stadnicki, op. cit., s. 308.

<sup>20</sup> J. Długosz, op. cit., t. III, s. 500-501.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 505-506.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 506.

<sup>23</sup> Ibidem.

przewodnikiem Krzyżaków w czasie wspomnianej wyprawy na Wilno. Zabójstwo Fedora Wesny i wyprawę Witolda na Witebsk Strykowski przesunął na rok 1396<sup>25</sup>. Również Bernard Wapowski przedstawił podobny do Długoszowego opis zajęć na Litwie w 1394 r.<sup>26</sup> Natomiast *Chronika litovskaja i žmojtskaja* podała, iż zabójstwo królewskiego namiestnika w Witebsku miało miejsce już za bytności księcia w Malborku, sam zaś Świdrygiełło miał jakoby skorzystać z pomocy krzyżackiej przy opanowaniu matczynej oprawy<sup>27</sup>.

Jednak to, co przekazały wymienione wyżej kroniki, nie zgadza się z przekazem bardziej wiarygodnych źródeł. Oto bowiem dziejopis krzyżacki Jan Redden, oficjał pomezanski, żyjący na przełomie XIV i XV w., z tego też względu naoczny świadek opisanych wydarzeń, podał w swoim dziele, przypisywanym przez dziewiętnastowieczną historiografię niemiecką Janowi z Pozylii<sup>28</sup>, że Witold i Skirgiełło zdobyli Witebsk w 1393 r., a uwięzionego Świdrygiełłę odesłali do Krakowa<sup>29</sup>. O bytności rodzzonego brata króla Władysława w Krakowie w tym okresie świadczą także zapisy w rejestrach skarbowych dworu monarchy i jego żony królowej Jadwigi z lat 1388-1420<sup>30</sup>. O zgodzie, jaka wówczas panowała między rodzonymi braćmi, niech świadczy również sprawozdanie Zakonu Krzyżackiego ze

---

<sup>24</sup> M. Kromer, *Kronika polska ksiąg XXX*, wyd. M. Błażowski, Sanok 1857, s. 736, 740.

<sup>25</sup> M. Strykowski, *Kronika polska, żmódzka i wszystkiej Rusi*, wyd. M. Malinowski, t. II, Warszawa 1846, s. 97-99.

<sup>26</sup> B. Wapowski, *Dzieje Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od roku 1380 do 1535*, wyd. M. Malinowski, t. I, Wilno 1847, s. 106, 110.

<sup>27</sup> *Chronika litovskaja i žmojtskaja*, [w:] PSRL, t. XXXII, Moskwa, 1975, s. 69-70, 72.

<sup>28</sup> J. Wenta, *Kierunki rozwoju rocznikarstwa w państwie Zakonu Niemieckiego w XIII-XVI w.*, "Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu" (dalej: RTNT), R. LXXXIII, 1990, z. 3, s. 30-37, 48.

<sup>29</sup> *Johann's von Posilge, Offizials von Pomesanien, Chronik des Landes Preussen*, [w:] *Scriptores Rerum Prussicarum* (dalej: SPR), wyd. T. Hirsch, E. Strehlke, M. Töppen, t. III, Leipzig 1866, s. 244.

<sup>30</sup> *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388-1420*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1896, s. 192, 562; *Rachunki królewskie z lat 1393-1395 i 1412. Rachunki podrzętwa krakowskiego. Rachunki stacji nowosądeckiej*, wyd. H. Wajs, Warszawa 1993, s. 3.

zjazdu z Polakami w Toruniu w 1393 r. Świdrygiełło został trzeciego dnia negocjacji wyznaczony przez króla, jako jeden z czterech (obok wojewodów: krakowskiego Spytka z Melsztyna, poznańskiego Bartosza z Odolanowa i kaliskiego Sędziwoja z Szubina) komisarzy do ustalenia granicy między Litwą a państwem krzyżackim<sup>31</sup>. Wówczas to dopiero Krzyżacy dojrzeliby w bracie królewskim tego, który mógłby im w przyszłości wiele pomóc<sup>32</sup>.

Długosz zatem albo nie miał dobrych wiadomości o wydarzeniach na Litwie z lat 1393-1394, albo specjalnie przedstawił taki, a nie inny przebieg wypadków. Niechętny Olgierdowiczom, a zwłaszcza najmłodszemu z nich, starał się pokazać, jakim ten ostatni był zdrajcą, któremu wszystko wybaczał jego brat Władysław Jagiełło.

Z powyższych rozważań wynika, iż w 1393 r. Świdrygiełło nie przebywał w Malborku jako sprzymierzeniec Krzyżaków, lecz że znajdował się w Krakowie w charakterze honorowego więźnia królewskiego. Był nim od 11 sierpnia 1393 do 20 czerwca 1394 r.<sup>33</sup> Tego dnia uciekł z Wawelu i dostał się na dwór księcia cieszyńskiego Przemysława<sup>34</sup>. O tym, w jaki sposób to uczynił, milczą źródła. Być może wykorzystał fakt, że był trzymany ”[...] pod lekką [...] strażą [...]”<sup>35</sup>. Antoni Prochaska twierdzi natomiast, że to król obdarzył wolnością własnego brata, a przewrotny książę to wykorzystał<sup>36</sup>. Z gościnnego Cieszyna Świdrygiełło przedostał się na Węgry szukać protekcji u króla Zygmunta Luksemburczyka i jego żony Marii<sup>37</sup>. Władca Węgier przeżywał w tym czasie duże kłopoty związane ze śmiercią żony oraz klęską pod Nikopolis w dniu 25 września 1396 r. Wydarzenia te skłoniły opozycję do podważenia jego praw do tronu węgierskiego. Zygmunt musiał także

---

<sup>31</sup> *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae* (dalej: CEV), wyd. A. Prochaska, t. I, Kraków 1882, nr 102.

<sup>32</sup> A. Prochaska, *Świdrygiełło*, “Przewodnik Naukowy i Literacki” (dalej: PNL), R. XIII, 1885, s. 879.

<sup>33</sup> Z. Wdowiszewski, op. cit., s. 19.

<sup>34</sup> *Johann's von Posilge, Offizials...*, s. 244.

<sup>35</sup> K. Stadnicki, op. cit., s. 308.

<sup>36</sup> A. Prochaska, *Świdrygiełło...*, s. 116.

<sup>37</sup> *Johann's von Posilge, Offizials ...*, s. 244.

zawrzeć szesnastoletni pokój z monarchią jagiellońską w 1397 r.<sup>38</sup> Świdrygiełło został zatem zdany na własne siły; podjął więc w 1398 r. próbę nawiązania stosunków z Zakonem Krzyżackim. W tym celu wysłał do wielkiego mistrza Konrada von Jungingena list z prośbą o pomoc w odzyskaniu ojcowizny<sup>39</sup>. Wielki mistrz listem z dnia 28 stycznia 1398 r. odpowiedział, że osobnego poselstwa do niego wysłać nie może, lecz że powinien porozumieć się z poselstwem Zakonu, bawiącym na dworze budzińskim<sup>40</sup>. W układach z Krzyżakami sekundował księciu inny uciekinier z Litwy, a mianowicie książę siewierski Fedor Lubartowicz, pozbawiony swojej dzielnicy przez Witolda ok. 1395 r.<sup>41</sup>

Odmowna odpowiedź Malborka spowodowana była tym, że właśnie Krzyżacy prowadzili rozmowy pokojowe z księciem Witoldem na wyspie Salin. Wielkiemu mistrzowi bardzo zależało na tym układzie, gdyż na jego mocy Zakon uzyskiwał Żmudź<sup>42</sup>. W ten sposób państwo krzyżackie zyskało lądowe połączenie między swoimi pruskimi i inflanckimi posiadłościami. Witold "[...] zezwalał, aby Zakon wchodził w kompetencje Polski jako gwarant chrześcijaństwa na Litwie"<sup>43</sup>. O Królestwie Polskim nie było nawet mowy. Krzyżakom wydawało się, iż w ten sposób udało się im również nadszarpnąć więzi łączące Litwę z Polską. Nie należy dziwić się zatem, że Konrad von Jungingen nie chciał wiązać się w owym czasie z żadnymi wrogami Witolda.

Książę Świdrygiełło, widząc bezskuteczność swoich zabiegów o sojusz z obcymi i nieprzyjaznymi Polsce i Litwie państwami, zdecydował się prosić króla Władysława Jagiełłę i swojego stryjecznego brata o przebaczenie i pojednanie. Monarcha, u którego za wygnaniem wstawili się także niektórzy panowie polscy<sup>44</sup> (nie zachowały się żadne informacje o nich), czując zawsze pewną słabość do

---

<sup>38</sup> Z. H. Nowak, *Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego do roku 1411*, RTNT, R. LXIX, 1964, z. 1, s. 66-67.

<sup>39</sup> K. Stadnicki, op. cit., s. 309.

<sup>40</sup> CEV, t. I, nr 102.

<sup>41</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 52.

<sup>42</sup> J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, op. cit., s. 169.

<sup>43</sup> Ibidem.

swojego najmłodszego brata, zdecydował się przyjąć przeprosiny. Król uczynił to również, aby przeciwstawić Witoldowi, który zajął wobec Polski dość jednoznaczne stanowisko<sup>45</sup>, jego nieprzejednanego wroga<sup>46</sup>. Świdrygiełło otrzymał wówczas także we władanie Nowogród Siewierski oraz dobra w ziemi kołomyjskiej na pograniczu z Gospodarstwem Mołdawskim i częściowo na Podolu<sup>47</sup>. Dostał wtedy także 1000 grzywien z żup wielickich<sup>48</sup>. Jego posiadłości podolskie mogły znajdować się jedynie w części północno-wschodniej Podola, należącej teoretycznie do króla, a faktycznie do Witolda, część zachodnia bowiem wraz z Kamieńcem stanowiła od 1395 r. lenno wojewody krakowskiego Spytka z Melsztyna<sup>49</sup>. Z takimi decyzjami Jagiełły musiał pogodzić się i Witold. Zatem w 1398 r. jego brat stryjeczny wrócił na Litwę i wkrótce znalazł sobie zwolenników tak wśród Rusinów, jak i Polaków<sup>50</sup>.

Latem następnego roku Świdrygiełło wyruszył razem z wojskami litewskimi, ruskimi, tatarskimi Tochtamysza (byłego władcy Złotej Ordy) oraz krzyżackimi (100 kopii) i polskimi (400 kopii)<sup>51</sup> przeciwko chanowi Timur Kutłukowi wasalowi Tamerlana. We wtorek 12 sierpnia 1399 r. nad rzeką Worskłą doszło do zbrojnego starcia między wrogami. Wojskami tatarskimi dowodził Edyga - właściwy wielkorządca Złotej Ordy. Bitwa zakończyła się całkowitą klęską wojsk chrześcijańskich. Samych książąt litewskich i ruskich poległo 74<sup>52</sup>, wśród nich także dwóch przyrodnych braci króla Polski: Andrzej Garbaty i Dymitr Starszy<sup>53</sup>. Uratował się natomiast ich wódz naczelny książę Witold, a wraz z nim Świdrygiełło<sup>54</sup>.

---

<sup>44</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 52.

<sup>45</sup> Chodzi tutaj o traktat saliński z 12 października 1398 r. i dążenia Witolda do usamodzielnienia swojego i Litwy stanowiska politycznego.

<sup>46</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 52.

<sup>47</sup> *Johann's von Posilge, Offizials...*, s. 244.

<sup>48</sup> A. Prochaska, *Podole lennem Korony*, Kraków 1895, s. 13.

<sup>49</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 53.

<sup>50</sup> *Johann's von Posilge, Offizials...*, s. 244.

<sup>51</sup> K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło 1374-1413. Opowiadanie historyczne*, t. IV, Warszawa 1974, s. 403.

<sup>52</sup> J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, op. cit., s. 171.

<sup>53</sup> S. M. Kuczyński, *Król Jagiełło ok. 1351-1434*, Warszawa 1985 s. 149.

<sup>54</sup> J. Długosz, op. cit., t. III, s. 528.



*Chronika litovskaja i mojtuskaja* tak o tym przekazała: “Widząc Witold, że źle, uciekł ze Świdrygiełłą w małej drużynie fortelem przemysłnym [...]”<sup>55</sup>. Tak oto dwaj zaprzysięgli wrogowie potrafili w obliczu śmierci współdziałać solidarnie.

W bitwie tej zginął również dowódca wojsk polskich, wojewoda krakowski i pan lenny zachodniej części Podola Spytko z Melsztyna<sup>56</sup>. Król Jagiełło postanowił wykorzystać ten fakt poprzez oddanie dzielnicy Spytka Świdrygielle i jak najściślej związać go z Polską. Stało to się w sierpniu 1400 r. na zjeździe monarchy z Witoldem w Brześciu Litewskim. Nowe posiadłości brat króla otrzymał jako ziemię koronną. Musiał przy tym złożyć hołd lenny wyłącznie królowi polskiemu oraz zobowiązać się do szerzenia wiary katolickiej i oddawania grodów podolskich jedynie Polakom<sup>57</sup>. Księcia zmuszono także do zgody na ewentualny zwrot Podola Spytkowi, jeśliby powrócił z niewoli tatarskiej (wciąż wierzono, iż wojewoda nie poległ w bitwie, ale jest jeńcem)<sup>58</sup>.

Rok następny był przełomowy w dziejach stosunków polsko-litewskich w ramach unii jagiellońskiej. Doszło wtedy do porozumienia między Jagiełłą i Witoldem oraz radą koronną i bojarami litewskimi. Wydano wówczas w Wilnie (18 stycznia) i w Radomiu (11 marca) szereg aktów, ujmujących na nowych zasadach stosunki pomiędzy obydwoma krajami i ich władcami<sup>59</sup>. Na mocy zawartych postanowień król oddawał Witoldowi Litwę oraz księstwa od niej zależne dożywotnio z władzą wielkoksiążęcą. Po śmierci stryjecznego brata Jagiełły cała Litwa wróci do króla i Korony, z wyjątkiem dzielnicy Zygmunta Kiejstutowicza i dożywocia wielkiej księżnej. Witold w zamian za to złożył ponownie hołd królowi oraz Koronie i przyrzekł być im wierny<sup>60</sup>. Również bojarzy litewscy przyrzekali stać wiernie przy Jagielle i Królestwie Polskim, a w razie śmierci wielkiego księcia oddać

---

<sup>55</sup> *Chronika litovskaja...*, s. 76.

<sup>56</sup> J. Długosz, op. cit., t. III, s. 528.

<sup>57</sup> O. Halecki, op. cit., s. 160.

<sup>58</sup> Z. Wdowiszewski, op. cit., s. 19.

<sup>59</sup> J. Dąbrowski, *Rządy Jadwigi i Jagiełły (fragmenty)*, [w:] *Dzielo Jadwigi i Jagiełły. W sześćsetlecie chrztu Litwy i jej związków z Polską*, red. W. Biliński, Warszawa 1989, s. 67.

Litwę do rąk królewskich. Także rada koronna zobowiązała się, jeśli jej władca zmarł bezpotomnie, wybrać nowego króla za zgodą i wiedzą Witolda i Litwinów. Zawarto również sojusz odporny przeciwko wrogom zewnętrznym<sup>61</sup>. Umowy te znane są w historiografii pod nazwą unii wileńsko-radomskiej. Zdaniem Jana Adamusa, Witold nie otrzymał wówczas na Litwie samoistnego stanowiska, gdyż podarował mu je Jagiełło<sup>62</sup>.

Zawarcie owych wiekopomnych traktatów zaniepokoiło bardzo Świdrygiełłę. Widział on w nich przekreślenie raz na zawsze swoich aspiracji do tronu wielkksiążęcego i marzeń o niepodległym Wielkim Księstwie Litewskim<sup>63</sup>. Według kronikarza krzyżackiego, zmuszony do przywieszenia pieczęci do aktu unii, książę przywiesił fałszywą<sup>64</sup>. 27 lutego 1401 r. zawarł z księciem płockim Siemowitem IV sojusz zaczepno-odporny przeciw wszystkim wrogom z wyjątkiem króla polskiego<sup>65</sup>. Świdrygiełło dążył także do utworzenia z Podola ogniska agitacji przeciwko Witoldowi<sup>66</sup>. Sam tytułował się księciem podolskim i dziedzicem Rusi<sup>67</sup>. Twierdził ponadto, iż zgodnie z wolą jego ojca powinien objąć władzę w Wilnie i podlegać Jagielle, gdyby ten otrzymał jakiś tron królewski<sup>68</sup>.

Z tego wrogiego unii stanowiska Świdrygiełły postanowili skorzystać Krzyżacy, dla Zakonu bowiem zawarcie nowej unii polsko-litewskiej było silnym ciosem. Wbrew przewidywaniom Malborka wcale nie doszło do zerwania więzów między Królestwem Polskim i Wielkim Księstwem Litewskim po 1398 r. Wręcz przeciwnie, oba te kraje zawarły, jak było już wyżej wspomniane, nowy trwały

---

<sup>60</sup> Akta unii..., nr 38.

<sup>61</sup> Ibidem, nr 44.

<sup>62</sup> J. Adamus, *O prawno-państwowym stosunku Litwy do Polski*, [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie*, t. I: *Referaty*, red. F. Pohorecki, Wilno 1935, s. 178.

<sup>63</sup> K. Stadnicki, op. cit., s. 312.

<sup>64</sup> *Johann's von Posilge, Offizials...*, s. 244.

<sup>65</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 54.

<sup>66</sup> A. Prochaska, *Podole...*, s. 13.

<sup>67</sup> L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. I: *1377-1434*, Warszawa 1930, s. 78.

<sup>68</sup> O. Halecki, op. cit., s. 103.

związek i stworzyły jednolity front przeciwko wszystkim wspólnym wrogom, przede wszystkim przeciwko najgroźniejszemu z nich - Zakonowi Krzyżackiemu.

Oznaczało to całkowite fiasko wszystkich zabiegów Malborka wymierzonych przeciwko Polsce i Litwie. Krzyżacy mieli królewskiego brata obietnicami udzielenia mu pomocy w zdobyciu tronu litewskiego<sup>69</sup>. Wysyłali także do niego posłańców, z którymi rozmawiał niewątpliwie o swoich planach. Sam też handlował z Zakonem<sup>70</sup>.

Świdrygiełło czekał na dogodną sytuację do ucieczki do stolicy Zakonu, aby z nim połączyć się we wspólnej walce z wielkim księciem Witoldem (na Żmudzi bowiem wybuchło powstanie z namowy władcy litewskiego)<sup>71</sup>. Kiedy tylko brat króla otrzymał zaproszenie na ślub Władysława Jagiełły z hrabianką cylijską Anną na niedzielę 29 stycznia 1402 r.<sup>72</sup>, postanowił nie jechać do Krakowa, ale uciec do Krzyżaków. Wysłał zatem swoich gońców do stolicy Polski z oznajmieniem o swoim zamierzonym przybyciu, sam natomiast w stroju kupieckim przedostał się przez Polskę do Malborka. Stał tam przed wielkim mistrzem w dniu 31 stycznia<sup>73</sup>. Jeszcze przed ucieczką zbuntował przeciwko Witoldowi Ruś, oskarżając go o zaniedbywanie jej interesów i otaczanie się schizmatyckimi Polakami<sup>74</sup>.

Brat Jagiełły znalazł się w państwie zakonnym w chwili, kiedy wojska krzyżackie pod wodzą wielkiego marszałka pustoszyły okolice Grodna. Książę chciał podążyć natychmiast do obozu zakonnego na Litwie, ale rejsa wkrótce się skończyła i rycerze powrócili do domu z łupami<sup>75</sup>. Przez cały luty siedział książę beczynnie w

---

<sup>69</sup> A. Prochaska, *Król...*, s. 167.

<sup>70</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399-1409* (dalej: MaTb), wyd. E. Joachim, Königsberg 1896, s. 128.

<sup>71</sup> *Johann's von Posilge, Offizials...*, s. 241.

<sup>72</sup> A. Klubówna, *Cztery królowe Jagiełłowe*, wyd. 2, Warszawa 1990, s. 102.

<sup>73</sup> *Johann's von Posilge, Offizials...*, s. 255.

<sup>74</sup> J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, op. cit., s. 183.

<sup>75</sup> M. Goyski, *Wzajemne stosunki Polski, Litwy i Zakonu w latach 1399 - 1404*, PNL, R. XXXIV, 1906, s. 404-405.

Malborku, serdecznie przyjmowany i obdarowany licznymi zasiłkami pieniężnymi<sup>76</sup>. Wielki mistrz wystarał się także dla księcia o bulle papieskie, które rzekomo przyznawały Świdrygielle prawa do tronu wielkoksiążęcego na Litwie, krzyżakom bowiem bardzo zależało na utrzymaniu przy sobie tego buntownika litewskiego, którego zamierzali przeciwstawić Witoldowi.

W dniu 2 marca 1402 r. królewski brat zawarł sojusz z Zakonem, oparty na tych samych postanowieniach, co pokój saliński<sup>77</sup>. Przyrzekł także posłuszeństwo cesarzowi, papieżowi i panom zakonnym oraz rozszerzanie wiary katolickiej w swoich posiadłościach<sup>78</sup>. Uznał również pretensje krzyżackie do Pskowa<sup>79</sup>. Wkrótce po zawarciu tego układu Świdrygiełło, wsparty pieniędzmi i odpowiednio wyekwipowany, wyruszył do inflanckich posiadłości Zakonu Krzyżackiego<sup>80</sup>. Tam doprowadził do zorganizowania zbrojnej wyprawy na Litwę, w której osobiście wziął udział. Uprowadził wówczas 400 jeńców<sup>81</sup>. Po powrocie do stolicy krzyżackiej książę miał rzekomo - zdaniem Kazimierza Stadnickiego - otrzymać listy z Krakowa z propozycją ugody i wezwaniem do powrotu. Odpowiedział na nie odmownie<sup>82</sup>.

Tymczasem ze ślubu królewskiego powrócił wielki książę i w maju tegoż roku wyruszył na odwetową wyprawę przeciwko Zakonowi, w czasie której zdobył i złupił Dyneburg oraz Gotteswerder, Żmudzini natomiast spalili Kłajpedę i schwycili 3000 jeńców<sup>83</sup>.

---

<sup>76</sup> *Skarbiec dyplomatów papieżkich, cesarskich, królewskich, książęcych, uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi Litewskiej i ościennych im krajów* (dalej: SDL), t. II, wyd. I. Daniłowicz, Wilno 1860, nr 756.

<sup>77</sup> *Annalista Thorunensis*, [w:] SRP, t. III, s. 255.

<sup>78</sup> *Johann's von Posilge, Offizials...*, s. 256.

<sup>79</sup> *Annalista Thorunensis...*, s. 255.

<sup>80</sup> MaTb, s. 154.

<sup>81</sup> M. Goyski, op. cit., s. 406.

<sup>82</sup> K. Stadnicki, op. cit., s. 314.

<sup>83</sup> T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. I: *Epoka przedrozbiorowa*, Kraków 1912, s. 116.

Krzyżacy odpowiedzieli na to wielką reją w lipcu tegoż roku, której celem było osadzenie na tronie wileńskim ich pretendenta litewskiego<sup>84</sup>. Według Posilgego (Jana Reddena), wziąć udział w niej miało 40.000 ludzi<sup>85</sup>, pociągnął na nią także Świdrygiełło. Wodzem naczelnym został wielki komtur Wilhelm von Helfenstein. Jego wojska zostały podzielone na dwie części. Pierwsza podążyła na Litwę drogą lądową, druga zaś Niemnem. Brat królewski otrzymał rozkaz pójścia przed wszystkimi siłami i zdobycia przeprawy na Wilii<sup>86</sup>. Po dojściu do tej rzeki niespodziewanie zagroził mu drogę sam Witold ze swoimi wojskami. W sukurs Świdrygielle przybyła wkrótce cała armia zakonna, która po żaźartej walce opanowała brody. Po ich sforsowaniu ruszono na stolicę Wielkiego Księstwa, plądrując po drodze okolice Oszmiany<sup>87</sup>. W międzyczasie księciu udało się nawiązać kontakt ze spiskowcami w Wilnie, dążącymi do obalenia Witolda i otwarcia bram Krzyżakom. Próbę buntu jednak stłumiono w zarodku<sup>88</sup>. Wielki komtur zdecydował się wówczas na odwrót. Do państwa zakonnego wrócono po trzech tygodniach, plądrując okolice Sołneczników i Przełomu oraz uprowadzając 900 jeńców<sup>89</sup>. Po powrocie zawiedziony Świdrygiełło otrzymał od wielkiego mistrza mały zamek Beiselacken, leżący na pograniczu litewskim. Miał z niego podtrzymywać kontakt ze swoimi stronnikami na Litwie (nieznane są ich imiona), którzy wznieśli bunt na Podolu, sprzeciwiając się zajęciu dzielnicy swojego pana przez króla<sup>90</sup>. Mógł także zagrażać grodzieńskim posiadłościom Witolda<sup>91</sup>.

Około 6 lutego (czy też, jak twierdzą Jakub Caro i Tadeusz Korzon, w styczniu) następnego roku ruszyła ponownie krzyżacka wyprawa na Litwę. Dowodził nią początkowo wielki marszałek Werner von Tettingen, a później sam wielki mistrz Konrad von Jungingen. Udział w niej wziął również Świdrygiełło, dla którego

---

<sup>84</sup> L. Kolankowski, *Dzieje...*, s. 81.

<sup>85</sup> *Johann's von Posilge, Offizials...*, s. 259.

<sup>86</sup> A. Prochaska, *Król...*, s. 167-168.

<sup>87</sup> L. Kolankowski, *Dzieje...*, s. 82.

<sup>88</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 54.

<sup>89</sup> T. Korzon, *op. cit.*, s. 117.

<sup>90</sup> O. Halecki, *op. cit.*, s. 171.

Krzyżacy tę wojnę prowadzili<sup>92</sup>. Po skutych lodem jeziorach i rzekach przeprowała się armia zakonna na ziemię Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pierwszym jej łupem stał się Merecz. Stamtąd pomaszerowała na Troki. Następnie wyruszyła nad jezioro Daugai, nad którym zatrzymali się na jedną noc. Z tego miejsca poszła na Zamienniki i tam odpoczywali przez dwa dni. Potem skierowała się do wsi Steigwik. Z niej poszli przez Sumiliszki, Stokliszki i Nerowenę z powrotem nad Niemen, a stamtąd do własnego państwa<sup>93</sup>.

Jednocześnie od strony Inflant uderzyli na Litwę Kawalerowie Mieczowi pod wodzą swojego mistrza Konrada von Vitinghowe<sup>94</sup>. Sprawcą tego najazdu był sam Świdrygiełło, który obiecał im Psków, mimo iż go nie posiadał<sup>95</sup>.

Książę ten nie tylko brał aktywny udział w wyprawach zbrojnych na Litwę w latach 1402-1403, ale także czynił wiele zabiegów politycznych wokół swojej sprawy. Jeździł ciągle do zbuntowanego (od sierpnia 1401 r.) Smoleńska<sup>96</sup> i na Mazowsze, którego posłowie przybywali do Beiselacken<sup>97</sup>. Bywał też w Inflantach. Wszędzie siał nienawiść do wielkiego księcia Witolda i umiejętnie podsycił na Litwie ogień buntu<sup>98</sup>. Przyjmował też sprawozdania z Podola, gdzie jego zwolennicy nie chcieli złożyć broni, wysyłał im rozkazy<sup>99</sup>.

Wyprawy krzyżackie, mimo dużego nakładu sił i środków, nie przyniosły nic konkretnego oprócz spustoszenia rdzennych ziem litewskich. Zakonowi nie udało się zająć Wilna i osadzić na tronie wielkksiążęcym swego pupila Świdrygiełły. Każda rejza przynosiła niszczący odwet zdesperowanych Litwinów. Te czynniki oraz uzyskanie przez króla Władysława Jagiełłę we wrześniu

---

<sup>91</sup> L. Kolankowski, *Dzieje...*, s. 82.

<sup>92</sup> Maciej z Miechowa, *Chronika Polonorum*, Kraków 1986, s. 276.

<sup>93</sup> J. Długosz, op. cit., t. III, s. 553.

<sup>94</sup> Maciej z Miechowa, op. cit., s. 276.

<sup>95</sup> A. Prochaska, *Król...*, s. 169.

<sup>96</sup> O. Halecki, op. cit., s. 171.

<sup>97</sup> MaTb, s. 160.

<sup>98</sup> M. Goyski, op. cit., s. 405.

<sup>99</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 53.

1403 r. bulli papieskiej, zabraniającej Krzyżakom podboju Litwy<sup>100</sup>, a także gotowość Jagiełły i Witolda do odstąpienia Zakonowi Żmudzi skłoniły wielkiego mistrza do rozpoczęcia rokowań pokojowych<sup>101</sup>. Zawarto rozejm do Zielonych Świątek 1404 r., czyli do 18 maja<sup>102</sup>.

Teraz Świdrygiełło stał się niepotrzebny Krzyżakom. Chcieli oni jedynie odzyskać pieniądze na niego wydane<sup>103</sup>. Książę sam też zrozumiał, że Malbork przestał uważać go za swojego pretendenta do tronu w Wilnie, zaczął więc szukać porozumienia z królem i wielkim księciem litewskim. W styczniu 1404 r. poprosił o glejt, aby mógł przybyć do litewskiej stolicy<sup>104</sup>. Kiedy go tylko otrzymał, pojechał wraz z przedstawicielami Zakonu, wysłanymi dla przedłużenia rozejmu, do Wilna. Tam za poparciem Krzyżaków uzyskał przebaczenie królewskie i wielkoksiążęce<sup>105</sup>. Otrzymał również we władanie trzy księstwa: briańskie, czernihowskie i nowogrodzkie<sup>106</sup> z wyjątkiem Starodubia i Putywła, należących do Narymuntowiczów<sup>107</sup>. Ponadto król obiecał spłacić długi swojego brata i darował mu 1600 grzywien rocznego dochodu z żup. Świdrygiełło mógł nadal używać tytułu księcia Podola<sup>108</sup>.

Wczesną wiosną tegoż roku wysłano brata królewskiego przeciwko zbuntowanemu księciu smoleńskiemu Jerzemu Światosławowiczowi<sup>109</sup>. Chciano w ten sposób jeszcze mocniej związać Świdrygiełłę z wielkim księciem i ideą unii jagiellońskiej. Ta zbrojna konfrontacja między niedawnymi sojusznikami zakończyła się porażką Olgierdowicza, najpierw bowiem ten spustoszył księstwo smoleńskie, niewiele zaszkodziwszy tym księciu Jerzemu, a następnie sam został zaatakowany

---

<sup>100</sup> M. Duczmał, *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1996, s. 467.

<sup>101</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 55.

<sup>102</sup> A. Prochaska, *Król...*, s. 170-171.

<sup>103</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 53

<sup>104</sup> Ibidem.

<sup>105</sup> A. Prochaska, *Król...*, s. 171.

<sup>106</sup> *Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1386-1430* (dalej: Vit.), wyd. J. Ochmański, Poznań 1986, nr 59.

<sup>107</sup> Z. Wdowiszewski, op. cit., s. 19.

<sup>108</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 56-57.

przez tego ostatniego i pokonany<sup>110</sup>. Po tym zwycięstwie Światosławowicz wyruszył do Moskwy prosić o pomoc wielkiego księcia Wasyla I<sup>111</sup>. Tymczasem pod Smoleńsk przybył sam Witold. 26 czerwca miasto skapitulowało<sup>112</sup>.

We wrześniu tegoż roku król Władysław Jagiełło wyruszył razem z wojskiem na Podole, aby rozprawić się ostatecznie z buntownikami. Zdobył wszystkie miasta i zamki oraz oddał władzę nad nimi kasztelanowi dobrzyńskiemu Piotrowi Szafrącowi<sup>113</sup>. Taki opis wydarzeń na Podolu wczesną jesienią 1404 r. zaprezentował Jan Długosz, ale Antoni Prochaska przesuwając opanowanie przez króla polskiego zamków podolskich na rok 1402. Jest to słuszne stanowisko, gdyż według aktu homagialnego (przytoczonego przez uczonego) hospodara mołdawskiego Aleksandra Jagiełło odebrał od niego hołd w Kamieńcu Podolskim już 1 sierpnia 1402 r. Twierdza już wtedy musiała znajdować się w rękach Polaków<sup>114</sup>.

Ze wszystkich tych wydarzeń nie był zadowolony Świdrygiełło. Jak przypuszcza Anatol Lewicki, kiedy księciu kazano iść pod Smoleńsk, ten uczynił to z ogromną niechęcią<sup>115</sup>. Oburzał się niewątpliwie też na wieść o rozprawie z jego podolskimi stronnikami. Chcąc więc umocnić i tak tylko pozorną uległość księcia wobec Polski i Litwy, Witold wysłał go na dwór krakowski w sierpniu 1405 r. Zachowały się zapisy wydatków na rzecz brata królewskiego w rejestrach skarbowych dworu monarszego z tego właśnie okresu<sup>116</sup>. Świadczą one o pobycie księcia na Wawelu. Ze Świdrygiełłą w dalszym ciągu utrzymywali kontakty Krzyżacy, którzy przysyłali mu różne podarki, niekiedy bardzo kosztowne<sup>117</sup>.

---

<sup>109</sup> L. Kolankowski, *Dzieje...*, s. 84.

<sup>110</sup> A. Prochaska, *Król...*, s. 193.

<sup>111</sup> *Chronika litovskaja...*, s. 73.

<sup>112</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 56.

<sup>113</sup> J. Długosz, op. cit., t. III, s. 560-561.

<sup>114</sup> A. Prochaska, *Podole...*, s. 16.

<sup>115</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 56.

<sup>116</sup> *Rachunki dworu...*, s. 302.

<sup>117</sup> *MaTb*, s. 300.



W tym samym czasie w Moskwie schronił się książę smoleński Jerzy, wygnany wcześniej z Nowogrodu Wielkiego na wyraźne żądanie Witolda<sup>118</sup>. Natomiast na początku 1406 r. wojska litewskie uderzyły na Psków, który także poparł bunt smoleńszczyzn<sup>119</sup>. Pskowianie również poprosili o pomoc Moskwę. Jej władca Wasyl I wysłał im na księcia swojego brata Konstantego, a sam zwrócił się do własnego teścia wielkiego księcia Witolda z prośbą o pokój dla Pskowa i księcia Jerzego. Władca litewski odpowiedział negatywnie. Oburzyło to jego zięcia, który zdecydował się udzielić zbrojnej pomocy Światosławowiczowi<sup>120</sup>. Wasyl uderzył zatem na Wielkie Księstwo Litewskie i zniszczył Kozielsk, Sierpiejsk i Wiaźmę<sup>121</sup>. Witold przystąpił wówczas do kontrnatarcia.

*Chronika litovskaja i ›mojtskaja* podała, że przyczyną tej pierwszej w XV w. wojny litewsko-moskiewskiej była napaść Moskwy na siewierskich poddanych władcy Litwy pod Putywlem<sup>122</sup>. Stefan Maria Kuczyński oskarżył o nią kniaziów Nowosilskich<sup>123</sup>. Udział w tym napadzie wziął także książę twerski Iwan Michajłowicz<sup>124</sup>.

Jesienią 1406 r. przeciwko swojemu zięciowi wyruszył Witold, posiłkowany przez Krzyżaków, Polaków i Wołochów<sup>125</sup>. Na czele rycerzy polskich i wołoskich wielki książę postawił Świdrygiełłę<sup>126</sup>. Do spotkania obu armii doszło w okolicach Kropiwnicy nad Pławą. Władca moskiewski nie zdecydował się przyjąć bitwy, a Witold nakazał jedynie pustoszyć ziemie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Wasyl, widząc, jakie szkody wyrządziły wojska jego teścia,

---

<sup>118</sup> A. Prochaska, *Król...*, s. 195.

<sup>119</sup> L. Kolankowski, *Dzieje...*, s. 85.

<sup>120</sup> A. Prochaska, *Król...*, s. 196.

<sup>121</sup> L. Kolankowski, *Dzieje...*, s. 85.

<sup>122</sup> *Chronika litovskaja...*, s. 77.

<sup>123</sup> S. M. Kuczyński, *Ziemie czernihowsko-siewierskie pod rządami Litwy*, Warszawa 1936, s. 219.

<sup>124</sup> W. Peltz, *Suwerenność państwa w praktyce i doktrynie politycznej Rusi Moskiewskiej (XIV-XVI w.)*, Zielona Góra 1994, s. 97.

<sup>125</sup> *Johann's von Posilge, Offizials...*, s. 282.

<sup>126</sup> CEV, t. I, nr 352.

zdecydował się zawrzeć z nim rozejm<sup>127</sup>. Przyjął zatem wszystkie żądania Witolda, domagającego się wydania księcia smoleńskiego, drugiego buntownika litewskiego księcia starodubskiego Aleksandra oraz zrzeczenia się przez Moskwę protekcji nad Nowogrodem Wielkim i Pskowem<sup>128</sup>. Książę Świdrygiełło za udział w owej wyprawie i za uwięzienie kniazia starodubskiego otrzymał Perejesław<sup>129</sup>.

Wojnę wznowiono w następnym roku. 20 maja wojska Witolda zdobyły Odojew, a Moskwa zniszczyła Dmitrowiec<sup>130</sup>. Wówczas władca litewski wysłał na Woroneż księcia Jerzego Lingwena, który go zdobył. Litwini opanowali także Kozielsk, gdzie osadzili swojego namiestnika<sup>131</sup>. W końcu doszło do spotkania obu armii pod Wiaźmą nad rzeką Ugrą. Do bitwy jednak nie doszło, gdyż zawarto rozejm w dniu 14 września<sup>132</sup>. Świdrygiełło tym razem nie brał udziału w walkach. Jego absencję Stefan Maria Kuczyński tłumaczy tym, że król polski i wielki książę litewski otrzymywali wieści o buntowniczych nastrojach kniaziów siewierskich, wśród których rej wodził właśnie brat królewski<sup>133</sup>. Obaj władcy zdecydowali się odwołać go z wyprawy.

Można wysnuć stąd wniosek, że tytularny książę podolski korzystał z każdej nadarzającej się okazji, aby tylko szkodzić Witoldowi i zdobyć upragniony tron litewski. W tym celu starał się ponownie nawiązać tajne stosunki z Zakonem. W liście z dnia 13 marca 1408 r. doniósł wielki marszałek krzyżacki wielkiemu mistrzowi, że Świdrygiełło, podróżujący w tym czasie z polecenia władcy Litwy w głąb Rusi z nowym metropolitą Teodozym, przekazał ustnie kapelanowi królewickiemu ostrzeżenie dla Kawalerów Mieczowych. Zalecił im szczególną ostrożność wobec Rusinów i radził umocnić zamki nad Windawą i Narwą. Sam nie mógł przesyłać dalszych wieści, ale powiedział, że jego sytuacja na Litwie ulegnie

---

<sup>127</sup> *Chronika litovskaja...*, s. 77-78.

<sup>128</sup> L. Kolankowski, *Dzieje...*, s. 85.

<sup>129</sup> S. M. Kuczyński, *Ziemie...*, s. 219.

<sup>130</sup> H. Łowmiański, *Witold wielki książę litewski*, Wilno 1930, s. 90.

<sup>131</sup> S. M. Kuczyński, *Ziemie...*, s. 219-220.

<sup>132</sup> *Ibidem*, s. 220.

<sup>133</sup> *Ibidem*, s. 221.

wkrótce zmianie<sup>134</sup>. Świdrygiełło natychmiast po przybyciu z Teodozym do Nowogrodu Siewierskiego nawiązał tajne stosunki z Wasylem I. Ten nadał księciu Juriew, połowę Kołomny, Perejesław, Rzew i Włodzimierz nad Kłaźmą<sup>135</sup>. Wkrótce do królewskiego brata przybył poseł Witolda z wezwaniem dla księcia, aby ten wytłumaczył się z czynionych mu zarzutów zdrady. Olgierdowicz odpowiedział wówczas, że jeśli wielki książę mu nie ufa, to niech przyśle pełnomocników, którym wyda swoje zamki, a sam uda się do Wilna i tam już pozostanie<sup>136</sup>. Władca litewski istotnie wysłał swoich bojarów, aby przejęli zamki Świdrygiełły, ten jednak kazał aresztować wysłanników, a następnie spalił Briańsk oraz Starodub i uciekł do Moskwy<sup>137</sup>. Razem z nim uciekli: biskup briański Izaak, książę dźwinogrodzki Patrycy Narymuntowicz, jego syn były książę starodubski Aleksander, książę putywlski Fiodor, książę Semen Peremyszlski-Borowski, książę Michał Chototowski, książę Urustaj Meński oraz bojarzy: czernihowscy, briańscy, lubuccy, starodubscy i rosławlsy<sup>138</sup>. Uciekali także jacyś Polacy, nieznanego imienia<sup>139</sup>. Przyczyną tak masowej zdrady była prawdopodobnie próba stłumienia w zarodku przygotowywanego w księstwach czernihowsko-siewierskich i na Podolu powstania przeciwko Witoldowi. Bunt miał wybuchnąć w chwili, kiedy wojska moskiewskie i tatarskie Bułat Sułtana ukazałyby się na granicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wspomniana powyżej próba zajęcia posiadłości Świdrygiełły zmusiła spiskowców do ucieczki. Nie mogli oni liczyć na natychmiastową pomoc moskiewską i tatarską przeciwko wysłanym w ślad za posłami Witolda dwóm oddziałom litewskim oraz przeciwko wojskom pozostałym, wiernych wielkiemu księciu książąt siewierskich<sup>140</sup>. Działano tutaj także niewatpliwie z inspiracji samego Zakonu Krzyżackiego<sup>141</sup>.

---

<sup>134</sup> CEV, t. I, nr 275.

<sup>135</sup> *Sofijskaja wtoraja letopis'*, [w:] PSRL, t. VI, Sankt Petersburg 1853, s. 136.

<sup>136</sup> *Johann von Posilge, Offizials....*, s. 291.

<sup>137</sup> J. Długosz, op. cit., t. III, s. 570-572.

<sup>138</sup> *Sofijskaja wtoraja....*, s. 136.

<sup>139</sup> J. Długosz, op. cit., t. III, s. 570.

<sup>140</sup> S. M. Kuczyński, *Ziemie....*, s. 221.

<sup>141</sup> L. Kolankowski, *Dzieje....*, s. 86.

Spiskowcy wyruszyli do Moskwy w dniu 25 lipca, o czym doniósł wielkiemu marszałkowi krzyżackiemu komtur Pokarmina (Brandenburga) Markward von Salzbach<sup>142</sup>. Następnego dnia uciekinierzy bawili już na dworze Wasyla I<sup>143</sup>. Witold przesłał wówczas wiadomość o zdradzie swojego stryjecznego brata do Malborka (chciał zapewne wysondować stanowisko Krzyżaków w tej sprawie). W odpowiedzi wielki mistrz Ulryk von Jungingen przesłał wielkiemu księciu list, w którym odzegał się od wszelkich związków ze zbuntowanym księciem oraz potępił go za zdradę Kościoła katolickiego i całego chrześcijaństwa<sup>144</sup>. Było to oczywiste kłamstwo, gdyż Świdrygiełło był sojusznikiem Zakonu, ale Malbork czynił wszystko, aby nie padło na niego najmniejsze podejrzenie o utrzymywanie z nim ścisłych związków. Wielki mistrz zresztą przysłał na nową moskiewską wyprawę Witolda 2000 jezdnych pod dowództwem komtura pokarmińskiego<sup>145</sup>.

Była to już trzecia w XV w. wojna Litwy z Moskwą. Jej początek Jan Długosz datował na 25 czerwca 1408 r.<sup>146</sup>, jednak Ludwik Kolankowski ustalił, opierając się na źródłach ruskich, że do działań zbrojnych doszło dopiero w ostatnich tygodniach lata<sup>147</sup>. Wówczas to wojska Witolda w dniu 1 września dotarły do granicznej rzeki Ugry stanowiącej dopływ Oki<sup>148</sup>. Niektóre oddziały litewskie próbowały sforsować Okę, aby po przepłynięciu nią kawałek uderzyć w bok armii moskiewskiej, stojącej na drugim brzegu Ugry<sup>149</sup>. Do przeprawy wojsk władcy Litwy jednak nie dopuścił Świdrygiełło, walczący po stronie Wasyla I. Brat królewski, stojąc na czele wojsk książąt siewierskich i wierhowskich oraz mając poparcie miejscowej ludności, szarpał wojska litewskie z zasadzek<sup>150</sup>. Wykorzystał tutaj na pewno swoją dobrą znajomość terenu. W końcu teść i zięć podpisali pokój w dniu 14

---

<sup>142</sup> CEV, t. I, nr 380.

<sup>143</sup> K. Stadnicki, op. cit., s. 317.

<sup>144</sup> CEV, t. I, nr 383.

<sup>145</sup> A. Prochaska, *Król...*, s. 201.

<sup>146</sup> J. Długosz, op. cit. t. III, s. 570.

<sup>147</sup> L. Kolankowski, *Dzieje...*, s. 86.

<sup>148</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 58.

<sup>149</sup> S. M. Kuczyński, *Ziemia...*, s. 222.

<sup>150</sup> J. Długosz, op. cit., t. III, s. 570.

września na zasadzie *status quo ante bellum*<sup>151</sup>. Wojna zakończyła się w zasadzie bez poważnej walki.

Ledwo wojska litewskie wróciły do siebie, gdy na Moskwę uderzyli od wschodu Tatarzy Edygi. Dopominał się on od Wasyla I złożenia hołdu i zapłacenia haraczu Bułat Sułtanowi<sup>152</sup>. Na rozmowy z wodzem tatarskim zdecydował się wówczas Świdrygiełło, rozczarowany wynikami wojny z Litwą. Było to odstępstwo ze strony księcia w stosunku do władcy moskiewskiego, który liczył na to, że uciekinier litewski będzie bronił Moskwy przed Tatarami. Miał mu nawet obiecać swoją córkę za żonę. Brat króla Władysława Jagiełły jednak w czasie najazdu wyruszył do Edygi. Szukał u niego pomocy w zdobyciu tronu wileńskiego<sup>153</sup>. Widocznie jej nie uzyskał, gdyż opuszczony również przez Moskwę, zdecydował się w 1409 r. wrócić na Litwę. W drodze do Wilna spalił Sierpuchów, należący do niedawnego sprzymierzeńca moskiewskiego<sup>154</sup>. Latem tegoż roku książe ukorzył się przed władcą litewskim. Witold wprawdzie przebaczył buntownikowi, ale skonfiskowanych posiadłości mu nie zwrócił. Poddał go też bardzo wnikliwej obserwacji<sup>155</sup>.

W tym samym roku wybuchła wojna pomiędzy państwem polsko-litewskim z jednej strony a Zakonem Najświętszej Marii Panny z drugiej (1409-1411). Jeszcze raz zdecydowali się Krzyżacy wykorzystać Świdrygiełłę do realizacji swoich celów. Tym razem chodziło o zorganizowanie dywersji w Wielkim Księstwie Litewskim i uniemożliwienie Witoldowi przybycia z pomocą wojskom polskim<sup>156</sup>. Ledwo brat królewski przybył do Wilna, gdy Malbork rozpoczął z nim tajne pertraktacje<sup>157</sup>. W dniu 2 października tegoż roku, w trakcie trwania rokowań polsko-krzyżackich pod oblężoną przez Władysława Jagiełłę Bydgoszczą, Świdrygiełło

---

<sup>151</sup> *Novgorodskaja pervaja letopis'*, [w:] PSRL, t. III, Sankt Petersburg 1841, s. 103.

<sup>152</sup> W. Peltz, op. cit., s. 133.

<sup>153</sup> S. M. Kuczyński, *Ziemie...*, s. 223.

<sup>154</sup> L. Kolankowski, *Dzieje...*, s. 86.

<sup>155</sup> O. Halecki, op. cit., s. 186.

<sup>156</sup> S. M. Kuczyński, *Bitwa pod Grunwaldem*, Katowice 1985, s. 38.

<sup>157</sup> O. Halecki, op. cit., s. 186.

podpisał z wielkim mistrzem w Świeciu tajny układ. W myśl jego postanowień książę miał otrzymać zbrojną pomoc dla odzyskania Wielkiego Księstwa Litewskiego, czyli jak sam uważa<sup>3</sup> swojej ojcowizny. Krzyżacy zobowiązali się nie zawierać separatystycznego pokoju, dopóki nie wywiążą się ze swoich przyrzeczeń<sup>158</sup>. Dwa dni później wielki mistrz wystawił Świdrygielle glejt na bezpieczny przejazd do Malborka<sup>159</sup>, skąd miał rozpocząć powstanie na Litwie<sup>160</sup>. Tajne służby wielkoksiążęce działały sprawnie i przejęły listy krzyżackie wysłane do królewskiego brata. Witold natychmiast rozkazał aresztować księcia<sup>161</sup>. Wielki książę najchętniej ukarałby zdrajcę śmiercią, ale sprzeciwił się temu król Władysław Jagiełło. Monarcha polski zgodził się ostatecznie na uwięzienie swojego brata w dobrze strzeżonej twierdzy krzemienieckiej<sup>162</sup>. Najmłodszy Olgierdowicz spędził w niej dziewięć lat (1409-1418).

Dowódcą tego zamku był zbieg krzyżacki Konrad z Frankenbergu, który okazywał dostojnemu więźniowi wszelką życzliwość. Uwięzionego księcia odwiedzali różni kniaziowie rusczy i miejscowa szlachta. Odbywało się to za zgodą komendanta twierdzy, który podobno nie obawiał się z ich strony żadnej zdrady<sup>163</sup>. Tymczasem byli oni stronnikami Świdrygiełły i przygotowywali jego ucieczkę, działając w porozumieniu z nim. Szczególnie aktywni byli tutaj dwaj książęta: Daszko Fiodorowicz Ostrogski i Aleksander Nos<sup>164</sup>. Daszko wysłał do Krzemieńca dwóch ludzi: Dymitra i Ilie, aby ci weszli w skład załogi zamkowej i we właściwej chwili otworzyli spiskowcom bramy<sup>165</sup>. Zrobili to w nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek, tj. z 24 na 25 marca 1418 r., kiedy pod mury zamku przybył książę

---

<sup>158</sup> CEV, t. I, nr 430.

<sup>159</sup> Ibidem, nr 431.

<sup>160</sup> S. M. Kuczyński, *Bitwa...*, s. 39.

<sup>161</sup> CEV, t. I, nr 434..

<sup>162</sup> L. Kolankowski, *Dzieje...*, s. 87.

<sup>163</sup> J. Długosz, op. cit., t. IV, [w:] *Opera omnia*, t. XIII, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1877, s. 217-218.

<sup>164</sup> A. Prochaska, *Dzieje Witolda wielkiego księcia Litwy*, Wilno 1914, s. 192.

<sup>165</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 60.

Ostrogski na czele 500 zbrojnych ludzi<sup>166</sup>. Jan Długosz przekazał, iż jakoby Rusini nie korzystali z pomocy z wewnątrz zamku, lecz że weszli na mury po drabinach i zdobyli w ten sposób twierdzę. Dowódca zamku poległ z mieczem w dłoni. Całą załogę wybito w pień, a Świdrygiełłę uwolniono. O świcie księżę opuścił zdobyty Krzemieniec<sup>167</sup>. Na czele 500 zbrojnych pomaszerował na Łuck, który również opanował. Tutaj wołyńscy bojarzy zasilili jego wojsko 50 konnymi<sup>168</sup>. Obawiał się jednak Witolda, który zaniepokojony tymi wydarzeniami przystąpił do kontrakcji. Królewski brat widział także, że wywołane powstanie na Podolu i Wołyniu nie przybrało zadowalających rozmiarów. Nie mając szans na utrzymanie Łucka, opuścił go. Postanowił pojechać na dwór króla rzymskiego Zygmunta Luksemburczyka<sup>169</sup>. Uciekał przez Wołyń i Podole na Wołoszczyznę, a stamtąd na Węgry<sup>170</sup>. W Budzie nie zastał jednak króla, gdyż ten przebywał jeszcze na soborze w Konstancji. Świdrygiełło pojechał zatem do Austrii na dwór swojego krewnego księcia Ernesta. Goszczony tam był także przez innych panów austriackich, nieznanych z imienia<sup>171</sup>. Z Wiednia podążył do Konstancji, z której powrócił już razem z Luksemburczykiem na Węgry. Zygmunt nie chciał wesprzeć zbuntowanego księcia, ponieważ łączyły go wówczas z Jagiełłą i Witoldem dobre stosunki. Z Zakonem Krzyżackim, popierającym Świdrygiełłę, miał jakieś bliżej nieokreślone zatargi. Poparł tylko jego zabiegi o małżeństwo z siostrą książąt z Oleśnicy. Nie przyniosło to jednak rezultatu<sup>172</sup>.

Równocześnie z ucieczką Świdrygiełły wybuchło na Żmudzi powstanie pogańskie w odpowiedzi na chrystianizację kraju. Miało ono także doprowadzić do uzyskania autonomii w rejonie Rosień, Kołtynian, Knetowa i Miednik. Na jego czele

---

<sup>166</sup> A. Prochaska, *Dzieje...*, s. 192.

<sup>167</sup> J. Długosz, op. cit., t. IV, s. 219.

<sup>168</sup> K. Stadnicki, op. cit., s. 321.

<sup>169</sup> A. Prochaska, *Dzieje...*, s. 193.

<sup>170</sup> *Dopolnenie k spisku Archeologičeskoho Občestwa*, [w:] PSRL, t. XVII, Sankt Petersburg 1907, s. 282; *Uvarovskij spisok*, [w:] ibidem, s. 99; *Olčevskij spisok*, [w:] ibidem, s. 458.

<sup>171</sup> *Johann's von Posilge, Offizials...*, s. 375

<sup>172</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 62.

stanął ciwun Wojtenis. Na ten bunt liczyli Świdrygiełło i Krzyżacy, znajdujący się od 1414 r. w stanie wojny z Polską i Litwą. Zdecydowali się oni zatem poprzeć po raz kolejny roszczenia królewskiego brata do tronu wileńskiego<sup>173</sup>. W tym celu wielki mistrz Michał Küchmeister, powiadomiony już w kwietniu 1418 r. o wypadkach w Krzemieńcu<sup>174</sup>, wysłał do bawiącego jeszcze w Rzeszy księcia swojego wysłannika Jana plebana gniewskiego. W czerwcu do Malborka przybył zaufany poseł Świdrygiełły Jan, który przedstawił propozycje nowego sojuszu. W odpowiedzi wielki mistrz wysłał do księcia list z 22 tegoż miesiąca, w którym zgodził się na zawarcie przymierza. Dalsze rokowania były prowadzone przez zauszników kniazia: Floriana i Nostewitza<sup>175</sup>.

Świdrygiełło i Krzyżacy nadal liczyli na zbuntowaną Żmudź. Wielki marszałek doniósł w liście z dnia 5 lutego 1419 r. do Michała Küchmeistra, że Żmudź chciałaby mieć za swojego władcę Świdrygiełłę. Powstańcy pomogliby mu odzyskać Litwę, a trzech największych bojarów żmudzkich gotowych było to uczynić już tej zimy, jeśli tylko Zakon udzieli im pomocy<sup>176</sup>. Krzyżacy nie musieliby wysłać swoich wojsk, wystarczyłoby, aby książę przebywał na ziemiach zakonnych i posłał na Żmudź 2 lub 3 chorągwie. Wówczas Żmudzini wzięliby do niewoli urzędników Witolda i oddali ich w ręce Krzyżaków i Świdrygiełły<sup>177</sup>. Powstanie zostało jednak krwawo stłumione przez starostę Żmudzi Kieżgajłę Wolimuntowicza, a 60 przywódców ścięto<sup>178</sup>.

Sytuacja zbuntowanego kniazia stała się wówczas trudna: brat królewski nie mógł bowiem liczyć na pomoc króla rzymskiego ze wspomnianych już względów. Zakon Krzyżacki natomiast nie chciał zdecydowanie poprzeć buntownika,

---

<sup>173</sup> L. Kolankowski, *Dzieje...*, s. 136.

<sup>174</sup> K. Stadnicki, op. cit., s. 322.

<sup>175</sup> CEV, t. I, nr 883.

<sup>176</sup> Ibidem, nr 822.

<sup>177</sup> Ibidem, nr 824.

<sup>178</sup> L. Kolankowski, *Dzieje...*, s. 136.



lecz zwodził go jedynie obietnicami pomocy<sup>179</sup>. Świdrygiełło zdecydował się zatem pojednać z królem polskim. Doszło do tego na zjeździe Jagiełły z Zygmuntem Luksemburskim w Koszycach w maju 1419 r. Książę otrzymał wówczas starostwo Opoczno i przywrócono mu dochody z żup królewskich<sup>180</sup> i następnie powrócił do Polski<sup>181</sup>. Pomyślne załatwienie tej sprawy umożliwiły: postawa króla Polski, gotowego przebaczyć swojemu bratu zdradę, a także stanowisko panów koronnych, którzy widzieli w Świdrygielle przeciwwagę dla rosnących w kraju wpływów Witolda. Także władca Rzeszy i Węgier dążył do wydalenia niewygodnego zbiega ze swoich państw<sup>182</sup>.

Władysław Jagiełło pragnął również pojednania swojego brata z wielkim księciem litewskim, jednak ten ostatni nie wyrażał na to najmniejszej ochoty. Wówczas Świdrygiełło, licząc w dalszym ciągu na zdobycie tronu w Wilnie, zdecydował się nawiązać ponownie stosunki z Krzyżakami przeciwko Witoldowi. W tym celu wysłał do Malborka kniazia Daszka Ostrogskiego, aby ten poinformował wielkiego mistrza, że jego pan powziął zamiar ucieczki do Prus i prosi Kuchmeistera o glejt na bezpieczny przejazd. Pragnął również, aby wielki mistrz przedstawił projekt sojuszu na piśmie. Ten ostatni istotnie wystawił żądany glejt w dniu 2 czerwca 1420 r., ale projektu nowego układu nie zaprezentował. Tłumaczył to w liście z 11 lipca tegoż roku obawą, aby ich listy nie zostały przejęte przez wrogów. Nie wiedział też, na jakich warunkach traktat miał być ułożony<sup>183</sup>.

Tymczasem w Krakowie postanowiono zmusić Witolda do zgody z jego stryjecznym bratem. Spowodowane to było niekorzystnym dla Polski i Litwy wyrokiem wrocławskim Zygmunta Luksemburczyka z dnia 6 stycznia 1420 r.<sup>184</sup> Zdecydowano się wówczas orężem zmusić Krzyżaków do ustępstw. Należało zatem

---

<sup>179</sup> Ł. Gołębiowski, *Dzieje Polski za...*, t. I: *Panowanie Władysława Jagiełły*, Warszawa 1846, s. 305.

<sup>180</sup> CEV, t. I, nr 835.

<sup>181</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 63.

<sup>182</sup> O. Halecki, op. cit., s. 221.

<sup>183</sup> CEV, t. I, nr 883.

<sup>184</sup> M. Duczmał, op. cit., s. 471.

zlikwidować wszelkie niesnaski wewnątrz unii i wspólnie przystąpić do walki z wrogiem<sup>185</sup>. Na zwołanym na 25 lipca zjeździe w Łęczycy uchwalono wysłać delegację wraz ze Świdrygiełłą do Wilna, aby tam na miejscu wspólnie z Witoldem postanowić o warunkach pojednania obu stryjecznych braci<sup>186</sup>. W skład tej delegacji weszli: wojewoda brzeski Maciej z Łabiszyna, podkomorzy krakowski Piotr Szafraniec i sekretarz królewski Marcin z Goworzyna<sup>187</sup>. Świdrygiełło doniósł o tym wielkiemu mistrzowi, mówiąc, że idzie do Witolda domagać się zwrotu ojcowizny. Oświadczył również, że do Wilna nie pojedzie, jeśli tylko otrzyma z Malborka wspomniany glejt. Wielki mistrz, zaniepokojony rozwojem sytuacji w Polsce, ponowił wszystkie dawniejsze przyrzeczenia wobec księcia i prosił go o przyjazd do Prus. Świdrygiełło mógł także samemu ułożyć projekt przymierza i przysłać do Malborka, gdzie Zakon rozpatrzyłby go pozytywnie<sup>188</sup>. Kuchmeister wysłał także do księcia specjalnego wysłannika z konkretnymi już propozycjami<sup>189</sup>.

Jednak królewski brat pojechał na Litwę do wielkiego księcia i tam w dniu 10 sierpnia 1420 r. w Miednikach doszło między nimi do pojednania. Zanim to jednak nastąpiło, posłowie polscy przyrzekli poręczyć w imieniu panów Królestwa Polskiego i ich króla, że Świdrygiełło będzie wiernie służył Witoldowi. Nigdy też nie dopuści się zdrady i nie zajmie zbrojnie żadnych ziem i zamków, lecz zadowoli się tym, co otrzyma od władcy Litwy. Nie będzie również dobierał sobie współpracowników bez zgody swojego suzerena. Ponadto Polacy obiecali, że w razie nieposłuszeństwa królewskiego brata poprą władcę litewskiego przeciwko niemu. Prałaci przyrzekli ze swojej strony obłożyć wówczas księcia karami kościelnymi<sup>190</sup>. Również Świdrygiełło wystawił swój własny dokument, w którym przyrzekł dotrzymać wszystkich punktów polskiej poręki<sup>191</sup>. Wówczas dopiero Witold pogodził

---

<sup>185</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 64.

<sup>186</sup> Ibidem.

<sup>187</sup> J. Długosz, op. cit., t. IV, s. 220.

<sup>188</sup> CEV, nr 883.

<sup>189</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 65.

<sup>190</sup> CEV, t. I, nr 890.

<sup>191</sup> Ibidem, nr 889.

się ze swoim stryjecznym bratem i nadał mu: Briańsk, Czernihów, Nowogród Siewierski i Trubczesk<sup>192</sup>.

Od tej chwili aż do 1430 r. Świdrygiełło wiernie służył władcom Polski i Litwy. Już w marcu 1421 r. pokonał Tatarów, którzy najechali na ruskie ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego, a jeńców odesłał do Wilna<sup>193</sup>. W następnym roku wziął udział w wojnie z Zakonem Krzyżackim. Jak doniesiono wówczas wielkiemu mistrzowi Pawłowi von Russdorffowi, wodzem naczelnym wojsk polsko-litewskich miał rzekomo zostać właśnie sam królewski brat, do niedawna klient Zakonu<sup>194</sup>. Czy rzeczywiście król polski i wielki książę litewski podjęli taką decyzję? Zapewne nie, gdyż za bardzo znali niespokojnego księcia i jego sympatie do Krzyżaków. Ostatecznie głównodowodzącym został król Władysław Jagiełło. Polacy rozsiewali ponadto fałszywe pogłoski o terminie przybycia Witolda i Świdrygiełły do obozu koronnego w Czerwińsku. Przekazali, że nastąpi to już 10 lipca, co zmusiło Zakon do wcześniejszej o około 2-3 tygodnie koncentracji swych wojsk. Armia polsko-litewska rozpoczęła marsz na ziemie krzyżackie dopiero 25 tegoż miesiąca<sup>195</sup>. Dwa dni później Świdrygiełło wysłał list wypowiedni do wielkiego mistrza<sup>196</sup>. Niestety nie wiadomo, jakie stanowisko piastował książę w armii swojego brata w czasie tej wojny, ani też o tym, czy wstąpił się w walkach. Natomiast widnieje jego podpis na dokumencie strony polsko-litewskiej traktatu pokojowego z dnia 27 września 1422 r., kończącego walki z Zakonem, prowadzone w latach 1414-1422<sup>197</sup>. W tym samym roku osadzono w księstwie starodubskim, sąsiadującym z posiadłościami królewskiego brata, księcia Zygmunta Kiejstutowicza. Miał on pilnować nieobliczalnego księcia, aby ten nie dopuścił się jakiejś nowej zdrady<sup>198</sup>.

---

<sup>192</sup> Vit, nr 60, s. 64.

<sup>193</sup> CEV, t. II, Kraków 1882, nr 931.

<sup>194</sup> Ibidem, nr 1028.

<sup>195</sup> M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308 - 1521)*, Gdańsk 1993, s. 126.

<sup>196</sup> CEV, t. II, nr 999.

<sup>197</sup> K. Stadnicki, op. cit., s. 324; O postanowieniach pokojowych zob. M. Biskup, op. cit., s. 140.

<sup>198</sup> B. Barwiński, *Zygmunt Kiejstutowicz*, PNL, R. XXXIV, 1906, s. 141.

W 1428 r. Świdrygiełło wziął udział w najsłynniejszej wyprawie wielkiego księcia na Nowogród Wielki. Już w pierwszych dniach tegoż roku do obozu litewskiego zaczęli ścigać Polacy pod wodzą Wincentego z Szamotuł, Jakuba z Kobylan i księcia mazowieckiego Kazimierza. Przybyli również książę Świdrygiełło oraz kniaziowie: starodubski Zygmunt, Jerzy Lingwenowicz i Olelko Włodzimierzowicz. W dniu 16 lipca wojska Witolda ruszyły na Nowogród Wielki<sup>199</sup>. Jak podaje Bernard Wapowski, na początku wyprawy przekroczone graniczną rzekę Tierund, następnie rozpoczęto trudny przemarsz przez las, uchodzący za niemożliwy do przebycia. Witold wybrać miał 10.000 pieszych żołnierzy, uzbroić w siekiery i wysłać ich do wyrąbywania drogi. Podobno dokonali tego w ciągu jednego dnia. Po wydostaniu się z owego lasu wojska litewskie obległy Opoczkę (Porchowę). Twierdza była trudna do zdobycia, gdyż leżała na wzgórzu i okolona była rzeką Wielką. Załoga miała składać się podobno z 3000 konnych. W dniu 28 lipca do oblegających przybyli wysłannicy z Nowogrodu Wielkiego: władyka i posadnik z 14 najznakomitszymi mieszkańcami. Błagali oni o pokój na warunkach, jakie podyktuje wielki książę. Witold widząc, że oblężenie może potrwać dość długo oraz że nowogrodzianie zgodzili się uznać jego zwierzchnictwo i opłacać haracz, postanowił zawrzeć z nimi pokój. Miasto uznało protektorat litewski i zobowiązało się płacić corocznie trybut w wysokości 16.000 grzywien srebra i oddawać 300 szat. Gwarantem układu została twierdza Opoczka, wydana wraz z załogą w ręce Litwinów<sup>200</sup>. Wojciech Peltz twierdzi, że władza Wilna nad Nowogrodem ograniczała się jedynie do składania hołdu i darowizn Witoldowi<sup>201</sup>. Po wypełnieniu żądań przez pokonanych wojska litewskie powróciły na Litwę, a wielki książę wyruszył w gościnę do podległych mu książąt litewskich i ruskich. Przybył także do Świdrygiełły, który podarował swojemu władcy futra, pieniądze tatarskie i 80 koni<sup>202</sup>.

---

<sup>199</sup> L. Kolankowski, *Dzieje...*, s. 141.

<sup>200</sup> B. Wapowski, op. cit., s. 55-57.

<sup>201</sup> W. Peltz, op. cit., s. 102.

<sup>202</sup> B. Barwiński, op. cit., s. 141.

Przez 10 lat, jakie upłynęły od pojednania się stryjecznych braci w 1420 r. do śmierci Witolda w 1430 r., książę Świdrygiełło nie tylko brał udział we wszystkich większych litewskich wyprawach zbrojnych, ale także doradzał królowi w różnych sprawach<sup>203</sup>. Jednak nigdy nie wyrzekł się myśli o zdobyciu tronu wileńskiego, czyli - jak mówił - swojej ojcowizny. Taka okazja miała nadarzyć się już wkrótce. Wszystko zaczęło się od zjazdu w Łucku, który rozpoczął się w dniu 22 stycznia 1429 r.<sup>204</sup> Głównymi jego uczestnikami byli: król Polski Władysław Jagiełło, wielki książę litewski Witold oraz król rzymski i węgierski Zygmunt Luksemburczyk. Zjazd ten odbył się w celu uzgodnienia antytureckiej krucjaty i omówienia spraw krzyżackich. Nie przyniósł on właściwie żadnego rezultatu, ale Zygmunt zaproponował Witoldowi koronę królewską. Uczynił to już 19 lat wcześniej, ale wtedy wielki książę zdecydowanie ją odrzucił. Teraz bynajmniej tego nie uczynił, aczkolwiek nie zgodził się natychmiast na koronację, mimo iż Jagiełło nie sprzeciwił się jej<sup>205</sup>. Ostatecznie wielki książę przystał na nią nieco później. Zdecydowany opór stawili panowie koronni, przybyli z królem na czele z biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim i wojewodą krakowskim Janem Tarnowskim. Widzieli oni w tym wszystkim śmiertelne zagrożenie dla unii, gdyż królestwo nie mogłoby podlegać królestwu<sup>206</sup>. Do wyrażenia zgody na przyjęcie korony przez swojego stryjecznego brata skłoniła Jagiełłę nadzieja na to, że bezdzietny Witold uzna jego synów - Władysława i Kazimierza - za swoich następców. To z kolei zmusiłoby Polaków do wybrania jednego z królewiczów na tron w Krakowie, jeśli by nie chcieli rozerwania związku z Litwą<sup>207</sup>. Witolda natomiast popychała do tego kroku własna ambicja i być może, jak podaje latopis, obawa przed przejściem Wielkiego Księstwa Litewskiego po jego śmierci pod panowanie synów królewskich<sup>208</sup>. Ostatecznie na skutek stałego oporu panów koronnych, gotowych siłą

---

<sup>203</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 65.

<sup>204</sup> *Supras'lskij spisok*, [w:] PSRL, t. XVII, s. 60.

<sup>205</sup> A. Prochaska, *Ostatnie lata Witolda*, Warszawa 1882, s. 133.

<sup>206</sup> A. Klubówna, op. cit., s. 231.

<sup>207</sup> M. Duczmał, op. cit., s. 473.

<sup>208</sup> *Chronika litovskaja...*, s. 81.

powstrzymać wielkiego księcia od koronacji, i jego śmiertelnej choroby w połowie października 1430 r. nigdy nie doszło do tego aktu<sup>209</sup>.

Temu wszystkiemu bacznie przyglądał się Świdrygiełło. Anatol Lewicki twierdzi, że księżę popierał Witolda w jego staraniach o koronę królewską. Przyjmował nawet uroczyste wielkiego mistrza, przybyłego w dniu 15 sierpnia 1430 r. na uroczystości koronacyjne do Wilna<sup>210</sup>. Widocznie w zamieszaniu, jakie powstało po zjeździe łuckim, królewski brat ujrzał szansę opanowania w końcu tronu wielkoksiążęcego. Być może marzył także o uzyskaniu korony królewskiej. Kiedy zatem na jego dwór dotarły wieści o ciężkiej chorobie Witolda, zaczął coraz bardziej podnosić głowę, szukać sobie stronników wśród malkontentów ruskich i litewskich oraz konspirować na powrót z Zakonem<sup>211</sup>. Przyjeżdżał też często do Trok, gdzie przebywał umierający wielki księżę. Chciał być naocznym świadkiem śmierci swojego śmiertelnego wroga, aby potem natychmiast przejąć władzę. Jan Długosz przekazał, że król Władysław Jagiełło, poinformowany przez dworzan Witolda o butnym zachowaniu Świdrygiełły, upominał swojego brata. Ten jednak niespodziewanie wyjechał z Trok i zaczął przygotowywać się do decydującego starcia. W dniu śmierci Witolda, tj. 27 października 1430 r., wybiła dla Bolesława Świdrygiełły godzina zdecydowanego działania<sup>212</sup>.

O dalszych losach najmłodszego Olgierdowicza: o objęciu tronu wileńskiego przez niego po zgonie swojego stryjecznego brata oraz o jego walce o utrzymanie władzy na Litwie napisałem w artykule zatytułowanym: *Świdrygiełło przeciwko Jagielle – tzw. wojna łucka w 1431 r.*\* Odsyłam również do wielokrotnie już cytowanej tutaj pracy Anatola Lewickiego a także do biografii króla Władysława Jagiełły czy też do syntez dziejów Litwy i unii jagiellońskiej.

---

<sup>209</sup> L. Kolankowski, *Dzieje...*, s. 160-161.

<sup>210</sup> A. Lewicki, *Powstanie...*, s. 66.

<sup>211</sup> A. Prochaska, *Ostatnie...*, s. 341-342.

<sup>212</sup> J. Długosz, op. cit., t. IV, s. 414.

\* Maszynopis tego artykułu znajduje się obecnie w redakcji czasopisma “ Mars. Problematyka i historia wojskowości. Studia i materiały”

W omówionym okresie najmłodszy brat Władysława Jagiełły starał się za wszelką cenę osiągnąć wielkoksiążęcy tron litewski. Temu celowi podporządkował całą swoją energię, wszystkie swoje zdolności i wszelkie działania. Cieszył się wielkim poparciem prawosławnych poddanych Witolda i niektórych Polaków. Wchodził w związki ze śmiertelnymi wrogami Polski i Litwy: Zakonem Najświętszej Maryi Panny, królem Zygmuntem Luksemburczykiem oraz z władcą Moskwy. Szukał sprzymierzeńców także wśród buntujących się, często podległych władzy Wilna, książąt ruskich. Wiedział, że swoimi umiejętnościami dyplomatycznymi czy wojskowymi nie może równać się z takimi politykami i wodzami, jakimi byli wówczas król polski i władca litewski. Szukał pomocy u obcych, którzy widzieli w nim głównego dywersanta w Polsce i na Litwie. Z tego też względu był im bardzo potrzebny, ale do czasu, kiedy ich interes wymagał szukania porozumienia z Krakowem i Wilnem. Wówczas chętnie pozbywali się księcia jako zbędnego, a nawet szkodliwego już dla nich. On sam, chcąc ratować własne życie, musiał korzyć się obłudnie przed swoimi braćmi: rodzonym i stryjecznym, jednak przy pierwszej nadarzającej się okazji znowu ich zdradzał.

Ciągle się uczył, jak prowadzić wojnę. Głównymi nauczycielami byli Krzyżacy, a także Witold. Malbork, także król rzymski i węgierski szkolili go, jak używać podstępów w polityce. Dowodząc nieraz samodzielnie różnymi wojskami, czy to z ramienia króla i wielkiego księcia, czy też Krzyżaków lub Moskwy, odnosił zwycięstwa, ale też ponosił porażki. Tych ostatnich z biegiem czasu miało być coraz więcej. Wiązało się to niewątpliwie także z wiekiem starzejącego się księcia. Często też stawał dzielnie jako podkomendny w zbrojnych potyczkach.

Politykiem był jednak lepszym niż wodzem. Szybko przyswoił sobie wszystkie arkana podstępu i chytryści w dyplomacji. Bezlitośnie wykorzystywał nabyte w tej dziedzinie umiejętności, aby dopiąć swoich celów lub ratować własną skórę. Do każdego celu dążył po trupach i zgliszczach. Był bezwzględny wobec wrogów. Potrafił przypochlebić się każdemu, kto mógł mu pomóc. Nabyte zdolności polityczne i doświadczenie wojskowe zamierzał wykorzystać w ostatecznej walce o władzę.

